



o ekonomii społecznej

www.rops.lubelskie.pl

29 marca 2019



Laureaci i wyróżnieni w konkursie dla samorządów i samorządowców przyjaznych ekonomii społecznej

II REGIONALNE SPOTKANIE EKONOMII SPOŁECZNEJ W LUBLINIE

Działają dla rozwoju

Danuta Gerynowicz, kierownik GOPS w Hrubieszowie, Roman Dziura, burmistrz Józefowa, Janusz Oś, zastępca burmistrza Krasnobrodu i Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec. To laureaci przyznanej po raz pierwszy nagrody w kategorii samorządowiec przyjazny ekonomii społecznej

Cztery samorządy i czterech samorządowców zostało nagrodzonych podczas II Regionalnego Spotkania Ekonomii Społecznej w Lublinie, które odbyło się 18 marca w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. W każdej z kategorii przyznano też wyróżnienia. Nagrody w kategorii samorządowiec przyjazny ekonomii społecznej przyznano po raz pierwszy.

Ekonomia społeczna to ważny obszar w polityce społecznej. Proponuje aktywne formy pomocy zamiast pasywnych, współodpowiedzialność zamiast roszczeń i uzależnień od pomocy. Chcemy pokazać samorządy, które rozumieją jak są ważnym ogniwem w dobrym funkcjonowaniu sektora ekonomii społecznej oraz korzyści ze współpracy, które nie są jednostronne. Również lokalna społeczność zyskuje na współpracy samorządu z przedsiębiorcami społecznymi. Dzisiaj poznaliśmy tych, których podmioty ekonomii społecznej uznały za wyjątkowych. Poznaliśmy samorządy, które wspierają przedsiębiorczość społeczną w lokalnym środowisku i samorząd-

owców, których zaangażowanie i otwartość zmieniły obraz gminy – **mówi Małgorzata Romanko, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie.**

Wyróżnienie specjalne w kategorii samorządowiec przyjazny ekonomii społecznej dostał m.in. Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski. Jego gmina otrzymała też nagrodę dla samorządu. – W naszej gminie działa już jedna spółdzielnia socjalna, która zatrudnia osiem osób i oferuje usługi porządkowe, sprzątające, krawieckie. Działa na rzecz gminy oraz innych podmiotów, co nas bardzo cieszy, bo widzimy, że była potrzebna – mówi Adamowicz. – Wspieranie ekonomii społecznej wpisuje się w działania prowadzone przez naszą gminę. Możemy dzięki temu włączyć w życie gminy osoby zagrożone wykluczeniem społecznym oraz edukować je w kierunku podjęcia samodzielnej działalności.

Podczas konferencji poruszono też kilka istotnych kwestii dla ekonomii społecznej i jej rozwoju. O szansach, jakie stwarzają usługi społeczne opowiadał dr hab. Marek Rymśa, doradca Pre-

zydenta RP i koordynator sekcji „Polityka społeczna, rodzina” w Narodowej Radzie Rozwoju. – Potrzeby społeczne są coraz większe, konieczne są więc rozwiązania, z których mogliby korzystać wszyscy mieszkańcy, a nie tylko dotychczasowi klienci pomocy społecznej – przekonywał dr hab. Marek Rymśa i zaznaczył, że niezbędne jest stworzenie centrów usług społecznych na poziomie samorządu lokalnego. – Takie centra współpracowałyby z lokalnymi usługodawcami, dzięki czemu ich oferta byłaby różnorodna i odpowiadała na rzeczywiste potrzeby mieszkańców – wskazał Rymśa.

Dodał, że powstanie centrów usług społecznych, spowoduje, że świadczone usługi społeczne nie byłyby tak rozproszone, jak to się dzieje obecnie.

Z kolei na rolę klauzul społecznych w jednostkach wskazywał Tomasz Schimanek, ekspert w projekcie „Spójna Integracja Regionalna Ekonomii Społecznej”. – Często samorządy mają wątpliwości czy w ogóle mogą stosować klauzule społeczne przy zamówieniach publicznych. Podkreślam, że polskie prawo na to pozwala i tym samym ułatwia dostęp do takich zamówień podmiotom ekonomii społecznej. Dlatego warto je stosować – podkreślał Tomasz Schimanek. – Klauzule pozwalają uwzględnić społeczne aspekty przy zamówieniach publicznych. Chodzi np. o zatrudnianie osób z grup zagrożonych wykluczeniem społecznym m.in. niepełnosprawnych. Gdyby nie to, ci ludzie często w ogóle nie mieliby pracy – dodał.

II Regionalne Spotkanie Ekonomii Społecznej za-

kończył panel dyskusyjny „Dlaczego samorząd przyjazny ekonomii społecznej?”. Wzięli w nim udział laureaci ubiegłorocznego konkursu Samorząd przyjazny ekonomii społecznej:

NAGRODZENI W KATEGORII SAMORZĄD PRZYJAZNY EKONOMII SPOŁECZNEJ:

laureaci - gminy Susiec, Hrubieszów, Józefów i Międzyrzec Podlaski; wyróżnienia specjalne - gminy Łęczna, Krasnobród i Modliborzyce oraz powiat łęczyński, wyróżnienia - OPS Annapol, PUP Biłgoraj, Urząd Miasta Krasnostaw, gmina miejska Biała Podlaska.

NAGRODZENI W KATEGORII SAMORZĄDOWIEC PRZYJAZNY EKONOMII SPOŁECZNEJ:

laureaci – Danuta Gerynowicz, kierownik GOPS w Hrubieszowie, Roman Dziura, burmistrz Józefowa, Janusz Oś, zastępca burmistrza Krasnobrodu i Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec, wyróżnienia specjalne: Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski, Adam Skorniewski, dyrektor MOPS w Tomaszowie Lubelskim i Ewa Opoka, kierownik OPS w Annapolu, wyróżnienia – Adam Wal, wójt gminy Nielisz, Lilia Kaczor, skarbnik, Urząd Miasta Annapol, Anna Maj, kierownik Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych, Urząd Miasta Puławy, Jadwiga Łukasiewicz, skarbnik gminy Annapol, Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń, Marek Czub, wójt gminy Stoczek Łukowski, Aneta Grzesiak, kierownik referatu oświaty, Urząd Miasta Annapol



Dlaczego warto inwestować w ekonomię społeczną, jak wyglądały jej początki i komu pomaga – opowiadają samorządowcy, którzy wspierają ją od lat.

ROZMOWA ze Zbigniewem Naklickim, wójtem gminy Susiec

Wyzwolić potencjał

• Dlaczego postawił pan na ekonomię społeczną?

Bo w lokalnych społecznościach drzemie ogromny potencjał. Potrzeba tylko sposobu, żeby go wyzwolić, a efekty przyjdą bardzo szybko. Tak jest z ekonomią społeczną, co potwierdza również przykład naszej gminy. Przedsiębiorczość społeczna ma się u nas coraz lepiej. Poza spółdzielnią socjalną, którą stworzyliśmy w 2014 roku, działają u nas m.in. ochotnicza straż pożarna, koła gospodyń wiejskich, zespoły ludowe, stowarzyszenia, klub seniora.

• W jakiej branży działa państwa spółdzielnia?

Spółdzielnia socjalna „Arka” oferuje usługi gastronomiczne i cateringowe. Obsługuje m.in. szkoły i klub seniora. Oprócz tego, w razie potrzeby pracownicy spółdzielni wykonują też drobne usługi porządkowe, sprzątające i remontowe czy obsługę parkingów, usługi opiekuńcze, i wywóz nieczystości płynnych. Przy zamówieniach społecznych stosujemy klauzule społeczne, które umożliwiają nam korzystanie w pierwszej kolejności z oferty spółdzielni socjalnej.

Dzięki temu nie musimy ogłaszać przetargu tylko od razu przekazywać pewne zlecenia spółdzielni. W tym momencie w „Arce” pracuje 14 osób, ale ze względu na ciągły rozwój jej działalności sędzę, że będzie systematycznie przybywać. To dla nich często jedyna możliwość na znalezienie pracy. Ze względu na zagrożenie wykluczeniem społecznym i trudną sytuację życiową prawdopodobnie nie poradziliby sobie samodzielnie na rynku pracy.

• Rozważa pan utworzenie kolejnej spółdzielni?

Tak, w związku z przejściem przez nas ośrodka wypoczynkowego PKP. Ośrodek był kiedyś bardzo znany, pierwszy, jaki powstał w Suścu. W pewnym momencie został jednak zamknięty i przez kilka lat nie działał. Budynek został wystawiony w przetargu, ale nie było chętnych na kupno za kwotę, jakiej żądała PKP. W końcu przejął go samorząd. Chcemy go przekształcić w sanatoryjny dom spokojnej starości. Brakuje takich ośrodków dedykowanych seniorom, a potrzeby w tym zakresie, ze względu na starzenie się społeczeństwa, są coraz większe. Ze względu



Zbigniew Naklicki,
wójt gminy Susiec

na walory turystyczne naszej gminy, lokalizacja dla takiego ośrodka jest idealna. Ośrodek miałaby prowadzić spółdzielnia, która mogłaby też aplikować o środki unijne potrzebne na inwestycje związane z ośrodkiem.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

ROZMOWA z Danutą Gerynowicz, kierownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Hrubieszowie

Warto było walczyć



Dlaczego ekonomia społeczna?

Ekonomią społeczną zainteresowałam się już 10 lat temu. To były początki tego sektora w kraju, świadomość i wiedza wśród mieszkańców, a także samorządów lokalnych była nikła. Przyznam, że mało kto wierzył, że takie inicjatywy mogą odnieść sukces. Wiele samorządowców podchodziło z dystansem do tego tematu. Do działania i przeniesienia ekonomii społecznej na nasz grunt zainspirowało mnie szkolenie na temat Centrów Aktywności Lokalnej. W 2012 r. do Hrubieszowa przyjechali członkowie Fundacji Barka z Poznania, która takie podmioty już prowadziła. W ramach realizacji projektu „Barka” chciała ten pomysł rozwijać we wschodniej Polsce. Spodobała mi się idea, jaką nam przekazali, uwierzyliśmy, że osoby wykluczone społecznie przede wszystkim długotrwale bezrobotne, uzależnione, bezdomne mogą na nowo stać się wartościowymi pracownikami, uwierzyć we własne siły i czuć się potrzebne. Nawiązaliśmy z nimi współpracę, na początku na zasadzie wymiany doświadczeń, zdobywania wiedzy w zakresie ekonomii społecznej.

Jakie były początki Centrum Integracji Społecznej w Mienianach?

Do nielicznych osób od początku wspierających i wierzących w sukces należeli dwaj wiceprzewodniczący Rady Gminy Hrubieszów Sławomir Usowski i Janusz Jędrzejewski. Mimo dystansu, z jakim podchodzili do utworzenia centrum nasi samorządowcy, ówczesny wójt – Jan Małodecki, a także obecny wójt, a wówczas sekretarz – Tomasz Zajac, zaoferowali nam wsparcie merytoryczne i finansowe. Na początku mało ludzi, także pracowników GOPS wierzyło, że się uda. Ich podejście zmieniła wizyta studyjna w Poznaniu na zaproszenie już wówczas przyjął z fundacji „Barka”. Mogliśmy tam na własne oczy zobaczyć jak działa takie centrum i jakie korzyści przynosi osobom wykluczonym społecznie, uzależnionym, niepełnosprawnym, z zakładów karnych, bezdomnym. Pojawiły się też wtedy środki zewnętrzne, które można było pozyskać na utworzenie centrum integracji społecznej. Dzięki naszej determinacji, nie tylko mojej, ale całego zespołu życzliwych temu projektowi ludzi, udało się. Stworzyliśmy stowarzyszenie, a potem, na jego bazie Centrum Integracji Społecznej. Centrum ruszyło pełną parą i działa do dziś, a Ośrodek Pomocy Społecznej zyskał godnego partnera w realizacji głównego zadania w ramach pracy socjalnej „podaj

wędkę a nie rybę”. Wspólnie działamy już 6 lat.

Łatwo było znaleźć chętnych do współpracy?

Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że mieliśmy szczęście do ludzi. Pierwsza kierownik Aleksandra Muzyczuk stworzyła wokół centrum bardzo przyjazną atmosferę, dzięki czemu ludzie zaczęli się do niego przekonywać i chcieli tu pracować. W miarę, jak centrum rozrastało się, jej obowiązki przejęła Justyna Czerniej-Jezińska, która doskonale odnalazła się na tym stanowisku. Zapewniła dalszy rozwój centrum, również w kontekście stworzenia Spółdzielni „Kuchnia Talentów”, która działa od kilku miesięcy. To ona wybrała pięć najbardziej wyróżniających się pracowników CIS i zaprosiła ich do pracy w spółdzielni. Cały czas ma nowe pomysły. W tym momencie CIS oferuje usługi gastronomiczne i opiekuńcze, a spółdzielnia gastronomiczna. Wydają aż 800 obiadów dziennie. To bardzo duży sukces, a zlecenia jest coraz więcej, bo klienci doceniają wysoką jakość naszych usług.

Dlaczego warto w to inwestować?

Bo można pomóc ludziom w zmianie sytuacji życiowej. Brzmi to może górnolotnie, ale tak się rzeczywiście dzieje. Pracownicy sami to potwierdzają. Centrum pomogło im się usamodzielnic, rozwinąć, często wrócić do przerwanej edukacji, zmienić myślenie i podejście do życia. Ludzie, którzy kiedyś w sobie nie wierzyli, mieli trudne sytuacje życiowe, pozornie bez wyjścia, teraz są świetnymi pracownikami, wyszli na prostą. To jest nasz największy sukces i coś, co mnie najbardziej wzrusza. To potwierdzenie, że warto było o to walczyć. Udało nam się też budować więzi z mieszkańcami. To ma pozytywny wpływ na całą lokalną społeczność.

ROZMAWIAŁA:
KATARZYNA PRUS

ROZMOWA z Ewą Opoką, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Annopolu

Stworzyliśmy alternatywę

Dlaczego warto wspierać ekonomię społeczną?

Dzięki niej ludzie, którzy byli w bardzo trudnej sytuacji życiowej, bez większych szans na zatrudnienie, mają pracę i mogą wyjść na prostą. Spółdzielnia socjalna, która działa na terenie naszej gminy zatrudnia już 19 osób, a w ubiegłym roku, kiedy zaczęliśmy było ich 10.

Kto pracuje w spółdzielni?

Na razie mamy 19 pań. To osoby, które były długotrwale bezrobotne. Nie miały pomysłu na pracę, zajmowały się głównie domem i dziećmi. Założenie spółdzielni stworzyło alternatywę, z której wiele z nich skorzystało i świetnie się odnalazło w nowej sytuacji. Są bardziej samodzielne, aktywne, widzimy w nich bardzo pozytywną zmianę. To dla nas bardzo motywujące. Spółdzielnia świadczy przede wszystkim usługi opiekuńcze, również mobilne z dojazdem do podopiecznych. To główny profil działalności, bo jest na to ogromne zapotrzebowanie. Na terenie naszej gminy jest bardzo dużo starszych, samotnych osób, które potrzebują opieki. Dzięki spółdzielni możemy im pomagać na terenie całej gminy.

Będą potrzebni kolejni pracownicy?

Wszystko wskazuje na to, że tak, bo zleceń jest coraz więcej. Oprócz usług opiekuńczych, spółdzielnia prowadzi gabinet kosmetyczny, który zyskał już bardzo dużą popularność. Oferuje też różnego rodzaju usługi sprzątające. Pojawiły się też nowe pomysły na rozszerzenie działalności. Spółdzielnia ubiega się o grant na utworzenie kącika zabaw dla dzieci, organizacje festynu z okazji dnia dziecka a także ogłosiła konkurs dla urzędów, instytucji, placówek usługowych, służby zdrowia, w którym nagrodą jest Certyfikat za stworzenie miejsc przyjaznych rodzinom z dziećmi. Spółdzielnia złożyła wniosek i czeka jeszcze na wyniki. Spółdzielnia przystąpiła także do



konkursu na przyznanie znaku jakości ekonomii społecznej. Spółdzielnia nawiązała współpracę w fundację z lublina i w ramach projektu unijnego rozpoczyna szkolenie 10 kobiet z terenu gminy na opiekunki osób starszych, które po szkoleniu odbędą staż. Perspektywa planuje zdobywać środki zewnętrzne w ramach konkretnych projektów, które przyczynią się do poprawy sytuacji osób bezrobotnych, zagrożonych wykluczeniem społecznym.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

ROZMOWA z Agnieszką Repeć, prezesem Spółdzielni Socjalnej „Agronomówka” w Rudniku

Szansa na zmianę

• **Dlaczego zdecydowaliście się państwo na otworenie spółdzielni socjalnej?**

W naszej gminie było ogromne zapotrzebowanie na taką działalność. Brakuje miejsc pracy i pomysłów na aktywizację mieszkańców. Nasza spółdzielnia dała szansę kobietom, które z różnych przyczyn były od dawna poza rynkiem pracy i trudno im było samodzielnie szukać zatrudnienia. Ekonomia społeczna jest w takich sytuacjach idealnym rozwiązaniem, bo nie chodzi nam tylko o zysk, ale przede wszystkim o szansę na zmianę w życiu.

• **Kto pracuje w państwa spółdzielni?**

Zaczynaliśmy kilka miesięcy temu w takim samym składzie, w jakim pracujemy do dzisiaj. Zatrudniamy dziesięć osób. To kobiety, głównie po 40. roku życia, często po ciężkich przebiegach m.in. zdrowotnych. Są też takie panie, które nigdy nie pracowały, więc odnalezienie się w nowej sytuacji było dla nich początkowo bardzo trudne. Ale teraz radzą sobie coraz



Jesteśmy bardzo zgranym zespołem - mówią pracownicy Spółdzielni Socjalnej „Agronomówka” w Rudniku

lepiej. Jesteśmy bardzo zgranym zespołem, co na pewno przekłada się na naszą pracę.

• **Jak sobie radzi spółdzielnia?**

Biorąc pod uwagę fakt, że działamy od połowy listopada to mamy już coraz lepsze efekty. Mamy zamówienia na usługi gastronomiczne i cateringowe. Obsługujemy szkoły, nie tylko z naszej gminy ale też z sąsiednich. Przyjmujemy też zamówienia na impre-

zy okolicznościowe m.in. z instytucji i osób prywatnych. Przybywa nam stałych klientów. Nie mamy na razie jakichś kolosalnych zysków, ale spółdzielnia już na siebie zarabia. Niebawem otwieramy drugi punkt, bo przybywa nam zamówień z sąsiednich gmin. Klienci doceniają nie tylko jakość naszego jedzenia, ale też atrakcyjne ceny.

ROZMAWIAŁA:
KATARZYNA PRUS

ROZMOWA z Magdaleną Drożdż, prezes Rostoczańskiej Spółdzielni Socjalnej „Warto” w Krasnobrodzie

Warto pomagać

• **Skąd pomysł na założenie spółdzielni socjalnej?** Spółdzielnia powstała z inicjatywy samorządu lokalnego. Pomysł był poparty diagnozą potrzeb mieszkańców naszej gminy. Okazało się, że na usługi krawieckie i opiekę osobom starszym i samotnym, jest bardzo duży popyt i spółdzielnia idealnie „wstrzeliła się” w niszę, która była na rynku.

• **Czyli strzał w dziesiątkę?** Zdecydowanie. Udało się znaleźć pięć osób do współpracy, silnych kobiet, które mają fach w ręku, ogromne doświadczenie i pasję do tej pracy. To dla nas ogromny sukces. Utworzenie pięciu miejsc pracy w tak małej gminie jak Krasnobród to naprawdę spore osiągnięcie. Najważniejsze jest dla nas jednak to, że pomogliśmy ludziom w znalezieniu pracy, na uczciwych warunkach, w zespole, w którym traktujemy się jak rodzina. Na tym właśnie polega ekonomia społeczna, na uwierzeniu i zainwestowaniu w człowieka, któremu zawsze warto pomóc. Stąd też nazwa naszej spółdzielni. Identyfikujemy się z nią w 100 procentach.



Spółdzielnia Socjalna Warto w Krasnobrodzie oferuje m.in. usługi krawieckie

• **Przybywa zleceń i klientów?**

Na początku myślałam, że w zakresie usług krawieckich, które są trzonem naszej działalności, będziemy musiały same szukać zleceń i klientów np. wśród zespołów ludowych. Szybko okazało się jednak, że znaleźli się klienci indywidualni z drobnymi zleceniami jak przyszyć przysłówiowego guzika po większe zamówienia, również z jednostek samorządu terytorialnego. Klientów mamy coraz więcej, a jesteśmy na rynku dopiero od paździer-

nika ubiegłego roku. Zaczęliśmy rozwijać usługi opiekuńcze i w tym zakresie też już mamy trochę stałych zleceń. Do tego mamy w planach rozkręcić jeszcze sprzedaż ręcznie robionych gadżetów i pamiątek związanych z naszym regionem, które już mamy w naszej ofercie. Gadżety są wyjątkowe, bo wytworzone z ceramiki, i na pewno każdy turysta zechce mieć oryginalny prezent. Rozwijamy się i sądzę, że niedługo będziemy potrzebować kolejnych rąk do pracy.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

ROZMOWA z Romanem Dziurą, burmistrzem Józefowa

Kolebka społecznej przedsiębiorczości

• **Jak sobie radzi ekonomiczna społeczna w państwa gminie?**

Jesteśmy jednym z pierwszych samorządów w kraju, które dostrzegły potencjał w tym sektorze. Nasza pierwsza spółdzielnia socjalna Józefowskie Centrum Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia działalności i zatrudnia już 50 osób. To, jak na podmiot społeczny bardzo dużo. W tym czasie stworzyliśmy już dziewięć spółdzielni socjalnych, które łącznie zatrudniają 120 osób. Jeśli doliczyć pozostałe zatrudnione przez stowarzyszenia możemy pochwalić się prawdziwym sukcesem. 200 miejsc pracy dla lokalnej społeczności to bardzo dużo. Nie ma branży, w której nie działałyby spółdzielnie socjalne. Możemy powiedzieć z dumą, że jesteśmy kolebką społecznej przedsiębiorczości. Z naszego doświadczenia korzystają inne samorządy, które również chcą inwestować w ekonomię spo-

łeczną. Przyjeżdżają do nas z wizytami studyjnymi z całej Polski.

• **Jakie są korzyści dla samorządu z ekonomii społecznej?**

Najważniejszy jest wymiar społeczny. Spółdzielnie społeczne to remedium dla osób, które są poza rynkiem pracy i mają nikłe szanse na zatrudnienie. Chodzi m.in. o niepełnosprawnych, uzależnionych, a także osoby po 50. roku życia. Tworząc pierwszą spółdzielnię, mieliśmy na uwadze podopiecznych warsztatów terapii zajęciowej oraz środowiskowego domu pomocy. Chcieliśmy dać im szansę na usamodzielnienie się i rozpoczęcie kolejnego etapu w życiu i podjęcie pracy. Spółdzielnia socjalna była idealnym rozwiązaniem.

• **A korzyści finansowe?**

Też są i to niebagatelne. Dzięki spółdzielniom udało nam się obniżyć koszty funkcjonowania naszych jednostek o milion złotych w skali roku i uzyskać wpływ z podatku

dochodowego w wysokości 70 tys. zł. Do tego kilkukrotne zwiększenie możliwości inwestycyjnych naszej gminy (budżet sołectw wzrósł z 400 tys. zł do 2 mln zł). Znacznie spadło nam też bezrobocie. Poza stałymi miejscami pracy, spółdzielnie czy stowarzyszenia przyjmują ludzi m.in. na staże czy roboty interwencyjne.

• **W jakich branżach działają spółdzielnie?**

Nie ma u nas branży, w której nie byłoby spółdzielni socjalnej. Poza naszą pierwszą spółdzielnią działa m.in. Józefowski Ośrodek Usług Socjalnych, który obsługuje dzienny dom pobytu dla seniorów zapewniając przede wszystkim wyżywienie oraz Fundusz Aktywizacyjny Niepełnosprawnych, który oferuje różne usługi np. krawieckie, dorabianie kluczy, prowadzi schronisko dla psów i bar, z którego korzystają już nie tylko nasi mieszkańcy i instytucje, ale również coraz częściej turyści. Podobnie jest ze spółdziel-

nią „Rostocanka”, która też ma już świetną opinię wśród turystów ze względu na wysokiej jakości produkty używane do przygotowania posiłków. Mamy też m.in. Józefowskie Centrum Turystyki, spółdzielnię, która prowadzi schroniska szkolne oraz hotel w budynku dawnej synagogi. Łącznie to 120 miejsc noclegowych do dyspozycji turystów. W skali roku mają wyniki na poziomie aż 5 tys. noclegów. Ostatnio rozszerzyli swoje usługi o ofertę przewodników. Mamy też coś dedykowanego dzieciom – wewnętrzny plac gier i zabaw, który prowadzi spółdzielnia Pikoland. To dla rodziców z terenu naszej gminy spore ułatwienie, bo wcześniej takie place zabaw były najbliżej w Biłgoraju lub Zamościu – 30-40 km od naszej gminy. Jest też kilka innych spółdzielni oferujących m.in. usługi opiekuńcze, transportowe i związane z odpadami.

ROZMAWIAŁA:
KATARZYNA PRUS



Roman Dziura, burmistrz Józefowa

Ekonomia solidarności społecznej

Nowe szanse na zatrudnienie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i większa dostępność lepiej zaplanowanych usług społecznych. Rada Ministrów przyjęła Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej do 2023 roku.

KPRES po zmianach będzie obowiązywać o trzy lata dłużej. Uzupełniono go także o definicję ekonomii solidarności. Dotyczy ona kluczowych zagadnień z obszaru ekonomii społecznej: reintegracji społecznej i zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz tworzenia miejsc pracy wysokiej jakości w podmiotach ekonomii społecznej. Chodzi m.in. o osoby długotrwale bezrobotne, niepełnosprawne, opuszczające pieczę zastępczą oraz seniorów. Pojawiły się też nowe instrumenty i podmioty dla wsparcia osób, które z różnych przyczyn znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Rozwinięto kwestie dotyczące współpracy między podmiotami ekonomii społecznej oraz biznesem i administracją publiczną.

W przygotowanie zmian dotyczących programu od samego początku zaangażowani byli członkowie Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej, w którym poza przedstawicielami administracji rządowej zasiadają również reprezentanci władz samorządowych, związków zawodowych, świata nauki i instytucji finansowych oraz przedstawiciele podmiotów ekonomii społecznej. KPRES podlegał szerokim konsultacjom publicznym. Dzięki temu można było dopasować zawarte w nim rozwiązania do potrzeb i możliwości różnych partnerów, których dokument doty-

czy. (KP)

Działania w ramach KPRES:

1

Solidarna wspólnota lokalna

Dotyczy współpracy podmiotów ekonomii społecznej z administracją publiczną, a w szczególności samorządową. Przewidziane w nim działania pozwolą zmienić zasady współpracy między samorządem a podmiotami ekonomii społecznej tak, aby mieszkańcy wspólnot samorządowych mieli dostęp do lepiej zaplanowanych i dopasowanych do indywidualnych potrzeb usług społecznych, świadczonych w szczególności przez podmioty działające lokalnie.



2

Solidarny rynek pracy

Chodzi o działania dotyczące reintegracji społecznej i zawodowej realizowanej przez różne podmioty ekonomii społecznej (np. CIS, KIS, WTZ, ZAZ). Określone zostały warunki niezbędne do uzyskania statusu przedsiębiorstwa społecznego oraz najważniejsze instrumenty wsparcia zatrudnienia w tych podmiotach. Wszystkie te działania przyczynią się do zwiększenia szans na pracę i pełniejsze uczestnictwo w życiu społecznym dla osób w szczególnej sytuacji życiowej (np. bezrobotnych, niepełnosprawnych, ubogich).



3

Konkurencyjna przedsiębiorczość społeczna

Działania, dzięki którym podmioty ekonomii społecznej będą mogły efektywniej konkrować z innymi przedsiębiorcami i wzmacniać swoją samodzielność. Dzięki temu miejsca pracy tworzone w tych podmiotach będą bardziej stabilne. Przewidziano m.in. dedykowane dla podmiotów ekonomii społecznej wsparcie doradcze, pożyczki, a także działania wspierające powstawanie sieci i partnerstw.



4

Solidarne społeczeństwo

Działania edukacyjne i promujące ekonomię społeczną. Będą one skierowane w szczególności do osób młodych. Przewidziano też promowanie ekonomii społecznej wśród przedstawicieli władz publicznych.



Co z ekonomią społeczną?

Co zrobić, aby ekonomia społeczna rozwijała się, a przedsiębiorstwa społeczne funkcjonowały sprawniej i mogły korzystać z lepszego wsparcia finansowego. O tym dyskutowali przedstawiciele Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej oraz instytucji zarządzających Regionalnym Programem Operacyjnym podczas konferencji, która odbyła się w dniach 12-13 lutego w Warszawie w związku z nową perspektywą finansową EFS+.

Dyskusja dotyczyła pięciu wybranych zagadnień o kluczowym znaczeniu dla rozwoju ekono-

mii społecznej w Polsce. Chodzi o grupy docelowe, terytoria marginalizowane, wspieranie podaży sektora ekonomii społecznej oraz popytu na jego usługi i koordynację rozwoju ekonomii społecznej.

Większe środki, konkretne potrzeby

Pojawiły się m.in. propozycje dotyczące poszerzenia grup docelowych o kobiety (ich sytuacja na rynku pracy jest trudniejsza), osoby poszukujące pracy, ubogich pracujących, ubogich emerytów i osoby z niepełnosprawnościami

chorujące przewlekłe (w tym psychicznie).

Szczególnego wsparcia wymaga rozwój gospodarczy terytoriów marginalizowanych. Działające tam przedsiębiorstwa społeczne powinny otrzymywać relatywnie większe środki finansowe na różne formy wsparcia. Wśród propozycji pojawiły się m.in. dofinansowanie do prowadzenia zielonego gospodarstwa, bony/ vouchery lub łatwiejszy dostęp do usług dla tych mieszkańców, którzy zdecydowali się nie opuszczać tych terenów i chcą pracować w swojej społeczności. Z kolei do-

tacje powinny być przeznaczane na konkretne potrzeby dotyczące terytorium kwalifikowanego jako wykluczone.

Bony, innowacje, promocja

Zdaniem uczestników dyskusji, należy wspierać zwiększanie zatrudnienia w istniejących przedsiębiorstwach społecznych i inwestować w te, które mają już ugruntowaną pozycję na rynku. Więcej środków powinno być też przeznaczonych na innowacje społeczne.

Pojawiły się rekomendacje dotyczące ośrodków wsparcia ekonomii społecznej m.in. likwidacja

subregionów w systemie wsparcia, vouchery/bony dla podmiotów ekonomii społecznej (powinny same wybierać OWES lub innego usługodawcę oferującego wsparcie) czy alternatywne sposoby finansowania OWES-u, np. ryczałt i premia za rezultaty.

Ponadto potrzebne są działania edukacyjne na szerszą skalę oraz wspólna strategia promocji ekonomii społecznej.

Niezbędna jest też ustawa o ekonomii społecznej i solidarności, dzięki której pojawiłyby się środki finansowe na wspieranie rozwoju ekonomii społecznej. (KP)